

EUROPA POCZĄTKU XX WIEKU OCZYMA ETIOPSKIEGO WYŚLANNIKA

ABSTRACT: In the article, the author analyzes a travel account by an Ethiopian dignitary Heruy Wäldä Šəllase in which he notes, among other things, his observations after visiting London, Paris, and Rome. This diary is among the earliest travel narratives written by an African and concerning Europe. While the text has the potential to be a historical source, the article is focused on reconstructing the subjective impressions of the author in the context of his cultural background and the linguistic peculiarities of the document.

KEYWORDS: Ethiopia, Great Britain, travel accounts, autobiographical documents

1. WPROWADZENIE¹

W 1911 roku grupa etiopskich dygnitarzy wyruszyła do Europy, aby na zaproszenie rządu brytyjskiego uczestniczyć w koronacji Jerzego V. Jeden z jej uczestników, Həruy Wäldä Šəllase, czy Heruy Wolde Selassie², po powrocie spisał swoje wspomnienia, które dopiero przed kilkoma laty zostały wydane drukiem³. Ten interesujący dokument wedle mojej wiedzy nie został dotychczas odnotowany w naukowym piśmiennictwie poza Etiopią, dlatego też w niniejszym tekście postaram się zawrzeć kilka refleksji powstałych po jego lekturze. Relacja ta może z pewnością służyć jako źródło do badań nad stosunkami zagranicznymi Etiopii początków XX wieku, jednak jako nie-historyk ten wątek jedynie zasygnalizuję. Skupię się natomiast na dwóch innych kwestiach.

Po pierwsze, postaram się pokazać, jaka percepcja Europy wyłania się z tekstu autora, mając na uwadze, iż jest to tekst wyjątkowy, być może nawet unikalny. Jest to bowiem relacja Afrykanina, obywatela niepodległego kraju z podróży po Europie, dodatkowo spisana w języku afrykańskim, po amharsku. O ile zaś relacje Europejczyków z podróży do Afryki są liczne i stanowią przedmiot badań, relacje Afrykanów z podróży do Europy (na ich temat zob. np. Loingsingh) są znane jedynie wąskiemu kręgowi specjalistów. Po drugie, spróbuję umiejscowić tekst Heruya⁴ w kontekście piśmiennictwa amharskiego czy nawet szerzej, etiopskiej tradycji pism autobiograficznych i rodzimej kultury politycznej oraz pokazać jego zmagania z dostosowaniem języka amharskiego do opisu europejskiej rzeczywistości.

¹ Składam podziękowania prof. Hannie Rubinkowskiej-Anioł za lekturę pierwszej wersji tekstu i wnikliwe do niej poprawki i sugestie. Tekst powstał na bazie referatu wygłoszonego na konferencji „Literatura dokumentu osobistego w perspektywie międzykulturowej” (18–19 listopada 2019) zorganizowanej przez Instytut Kultury Polskiej oraz Wydział Orientalistyczny Uniwersytetu Warszawskiego.

² W artykule stosuję transliterację języka amharskiego według zasad przyjętych w *Encyclopaedia Aethiopica* (Hamburg 2003–2014). W literaturze anglojęzycznej imię i patronimik głównego bohatera transkrybowane jest zwykle jako Heruy Wolde Selassie.

³ Heruy Wäldä Šəllase. *Yäiltyopya lə'ukan budən bə'Awropanna Mākakkälāñña Məśraq* (1903 'a. m.). Ityopya Akadāmi Pres, 2009 'a. m. (= 2016/2017 według kalendarza gregoriańskiego).

⁴ Zgodnie z etiopską konwencją przyjmowaną powszechnie w naukowej literaturze etiopistycznej, o Etiopczykach będę pisał używając ich imion.

2. KONTEKST HISTORYCZNY

Gdy etiopska delegacja opuszczała Addis Abebę – 6 maja 1911 roku – sytuacja polityczna w kraju była napięta. Zasiadający na tronie od 1889 roku cesarz Menelik II niedomagał, co i rusz po Etiopii krążyły plotki o jego śmierci. W maju 1909 wydał proklamację, w której wyznaczył swojego wnuka na następcę tronu. Nie uspokoiła ona nastrojów, a wręcz przeciwnie, podsycała walkę pomiędzy różnymi frakcjami. Uczestnicy delegacji będąc wysoko postawionymi dygnitarzami, z pewnością byli częściowo przynajmniej świadomi skomplikowanej sytuacji, jednak Heruy nie odnosi się do tego w swoim pamiętniku⁵.

Wysłanie delegacji na koronację Jerzego V należy rozpatrywać w kontekście szeroko zakrojonego planu modernizacji Etiopii, jaki Menelik II forsował przez cały okres swojego panowania. Dotyczyło to także kształtowania relacji z innymi państwami, w tym szczególnie mocarstwami kolonialnymi. Cesarz rozumiał, że do zachowania niepodległości Etiopii w czasach ekspansji kolonialnej niezbędna jest nie tylko siła wojskowa, ale także (a może nade wszystko) zabezpieczenie polityczne.

Przez wieki Cesarstwo Etiopskie utrzymywało oczywiście ożywione relacje z innymi państwami, jednak do rzadkości należały misje złożone z Etiopczyków wyprawiające się do innych krajów. Do czasów Haile Selassie I żaden cesarz etiopski nie był oficjalnie za granicą. Kontakty dyplomatyczne Cesarstwo utrzymywało za pośrednictwem cudzoziemców na służbie cesarskiej – Ormian, Arabów, Europejczyków. Menelik II natomiast położył podwaliny pod rozwój nowoczesnej dyplomacji etiopskiej. W zakresie polityki zagranicznej jego panowanie upłynęło na próbie zbalansowania wpływów trzech państw najbardziej zainteresowanych Etiopią czyli Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch przy jednoczesnym otwieraniu się na nowych partnerów jak Stany Zjednoczone czy Rosja (Henze, s. 171–180).

3. HERUY WOLDE SELASSIE – AUTOR RELACJI

Heruy Wolde Selassie urodził się w 1878 roku. W młodości otrzymał tradycyjną etiopską edukację kościelną, uczęszczał jednak także do jednej z pierwszych szkół wzorowanych na zachodnich instytucjach edukacyjnych. Dzięki rzadkiej w owym czasie wśród Etiopczyków znajomości języków europejskich (znał francuski i angielski) był członkiem delegacji państwowych między innymi do Wielkiej Brytanii (1911), Stanów Zjednoczonych (1919) czy Japonii (1931). Piął się stopniowo po szczeblach kariery państwowej jako mer Addis Abeby (1919–1921), przewodniczący tzw. Sądu Specjalnego, a wreszcie minister spraw zagranicznych (1931–1936). Zmarł w 1938 roku na wygnaniu w Wielkiej Brytanii, gdzie wiernie towarzyszył cesarzowi Haile Selassie, choć był przeciwny jego decyzji o opuszczeniu kraju po włoskiej inwazji.

Niezależnie od swojej działalności politycznej, Heruy jest też osobą wielce zasłużoną dla literatury amharskiej. Jako dyrektor drukarni miał istotny wpływ na amharski rynek książki w jego początkowej fazie. Był redaktorem pierwszego amharskiego czasopisma literackiego. Wśród jego własnych literackich dokonań wymienić można między innymi pozycje o charakterze biograficznym, w tym relacje ze swoich podróży, zbiory amharskiej poezji ustnej, dwie powieści oraz liczne artykuły prasowe (Gérard, s. 287–294).

⁵ Znamienny jest epizod, w którym król Włoch stwierdza w rozmowie z *däğğazmačem* Kaśa, iż czytał w gazecie o „poruszeniu” w Etiopii, na co *däğğazmač* udziela zdawkowej i wymijającej odpowiedzi (Heruy, s. 205).



Zdjęcie 1. Heruy Wolde Selassie w tradycyjnym stroju greckim.

Aby podkreślić swoje obycie w świecie chętnie fotografował się w strojach innych państw

Narracja całej opowieści prowadzona jest ze specyficznego punktu widzenia związanego z pozycją jej autora, który pełnił funkcję osobistego służącego lidera delegacji. Częściowo z przyczyn praktycznych (jako zaledwie służący nie był wszędzie dopuszczany), częściowo zapewne motywowany typowym dla kultury amharskiej szacunkiem dla autorytetu, Heruy nie eksponuje zanadto swojej osoby, ale pisze przede wszystkim o swoim chlebodawcy. Bardzo znamienne, że zdanie otwierające rękopis brzmi:

Yäəngliz nəguś sinägs däğğazmač Kaša täləkäw wädä İngliz agar akahedaččäwən yäminaggär tarik ənnəşəfallän

Spisujemy historię opowiadającą o tym, jak *däğğazmač Kaša* został wysłany do Anglii z okazji koronacji króla angielskiego.

Dopiero parę linijek później dodaje:

bätariku wəst əlfo əlfo yäməkər qal təşəfobbätälənnə beqənənnät məmmälkät nəw

W tej historii niekiedy są zawarte słowa porady oparte na uczciwej obserwacji.

Zgodnie z tą deklaracją, w całym dziele autor eksponuje wyraźnie postać swojego protektora, wprowadzając jednak od siebie w tekst liczne obserwacje o charakterze dydaktycznym.

4. SKŁAD DELEGACJI I TRASA JEJ PODRÓŻY

Funkcję lidera etiopskiej delegacji pełnił *däggazmač*⁶ Kaša Həylu (1880–1956). Wywodził się z najwyższych kręgów etiopskiej arystokracji, w późniejszych latach był jednym z najbardziej zaufanych doradców Həylä Śəllase, zasłużył się też w walkach z Włochami podczas wojny w latach 1936–1941. Za młodu wyświęcony na księdza napisał kilka broszur o tematyce religijnej. Inni wymienieni w tekście z imienia członkowie delegacji to *ləğ Təfəri Wəldä Şadəq*, przyrodni młodszy brat *däggazmača* Kaša, *qəññazmač* Bəsrəte Wəldä Mika’el, *nəgadras* Asbe Bəhabte, oraz *ato* Dənqu – służył jako tłumacz z francuskiego i włoskiego.

Bodaj najbardziej znaną postacią spośród wyżej wymienionych delegatów jest *kəntiba* Gəbru Dəsta (ok. 1855–1950), który jako jedyny w delegacji znał angielski (w młodości przebywał w Szwecji i w Niemczech), w 1903 roku towarzyszył *däggazmačowi* Kaša w jego pierwszej podróży do Wielkiej Brytanii, pełnił wysokie, choć nie kluczowe, funkcje w administracji cesarskiej (jak dyrektor więzienia czy komory celnej). Uchodził za wielkiego zwolennika otwarcia się Etiopii na wpływy europejskie (Fusella, s. 23–67). Każdy z dostojników podróżował ze świątą służących i w takim też charakterze do delegacji został włączony Heruy pełniący funkcję osobistego służącego *däggazmača* Kaša.



Zdjęcie 2. Członkowie delegacji.

W górnym rzędzie od lewej: Lincoln de Castro, *ləğ Təfəri*, *ato* Dənqu.

Siedzą od lewej: *nəgadras* Asbe, *däggazmač* Kaša, *qəññazmač* Bəsrəte.

Zdjęcie zrobione podczas pobytu delegacji w Rzymie.

Etiopczycy noszą stroje odpowiadające ich arystokratycznej randze

⁶ Są to wszystko nazwy tradycyjnych godności w Cesarstwie Etiopskim, z wyjątkiem *ato*, które jest prostym odpowiednikiem polskiego „pan”. Najwyraźniej skądinąd nieznanu Dənqu był nisko urodzony.

Cała wyprawa trwała od 6 maja do 25 września 1911 roku. Delegacja wyruszyła z Addis Abeby i udała się w kierunku Dżibuti, gdzie zaokrętowała się na statek płynący do Wielkiej Brytanii. Po spełnieniu głównego celu podróży, czyli udziału w koronacji Jerzego V, etiopscy posłowie udali się do Francji, a stamtąd do Włoch. Po pewnych perypetiach związanych z opóźnieniem rejsu z powodu epidemii, udali się przez Neapol do Aleksandrii. Korzystając z okazji odwiedzili Kair, a następnie Jerozolimę, by później przez Port Said wrócić do Dżibuti i stamtąd do domu.

Chociaż celem delegacji było uczestnictwo w koronacji Jerzego V, szczęśliwym zrządzeniem losu także podczas pobytu we Francji i Włoszech delegaci mogli uczestniczyć w ważnych wydarzeniach. W Paryżu mieli możliwość obserwowania obchodów święta niepodległości 14 lipca, zaś w Turynie odwiedzili wielką wystawę przemysłową⁷.

Przez cały czas trwania misji Heruy prowadził dziennik, w którym odnotowywał kolejne wydarzenia. Trudno stwierdzić, czy był to dokument prywatny czy też pisany był z intencją późniejszej publikacji. Został on wydany dopiero w 2016/2017 roku⁸ przez wybitnego etiopskiego historyka Bahru Zewde, który otrzymał do wglądu bezcenny rękopis od wnuka *däggazmača* Kaśa⁹.

5. EUROPA OCZYMA ETIOPCZYKA – OBSERWACJE HERUYA

W kolejnych akapitach postaram się pokazać, co autora relacji szczególnie zainteresowało w Europie, jakie były jego obserwacje i do jakich refleksji go pobudziły w odniesieniu do jego ojczyzny.

5.1. NOWOCZESNE TECHNOLOGIE

Przy lekturze relacji trudno oprzeć się wrażeniu, że jej autora w Europie przede wszystkim zafascynowały nowoczesne wynalazki, które wówczas jeszcze nie były znane w Etiopii bądź ciągle jeszcze były słabo rozpowszechnione. Do takich nowinek technicznych zaobserwowanych przez Heruya zaliczyć można np.: szklarnię, okręty wojenne, drukarnię, gramofon, wóz strażacki, mikrofon elektryczny, prysznic, inkubator dla noworodków, aparat rentgenowski czy balon.

Brak zaznajomienia z tymi zdobyczami cywilizacji zachodniej przejawia się choćby w tym, że Heruy często nie znajduje na nie odpowiedniego określenia. Szklarnię określa np. jako *bāmāstawāt yātākāddānā yātakālt bet* dosł. „pokryty szkłem dom dla roślin”, niektóre nazwy przedmiotów transkrybuje ewidentnie ze słuchu np. *ekspisiyon* w znaczeniu „wystawa” (z francuskiego *exposition*), niekiedy stosuje obie metody jednocześnie np. *tayatro malāt yallāfā nāgāranna yāgizew nāgār bācāwata yāmitayābbāt nāw* „teatr jest to miejsce, w którym ogląda się dla rozrywki rzeczy dawne i współczesne”. Niektóre określenia są dziś zupełnie nieczytelne nawet dla native speakerów i muszą być wyjaśnione w przypisach przez redaktora np. *yāmizan mākina* „automat sprzedający przekąski” (we współczesnym języku *mizan* to „waga”, *mākina* to „samochód” od włoskiego *macchina*).

⁷ Jej nazwa nie pada w tekście, ale była to z pewnością „Esposizione internazionale dell’industria e del lavoro”, która trwała tam od 29 kwietnia do 19 listopada.

⁸ Książka datowana jest tylko według kalendarza etiopskiego bez podania miesiąca wydania, co uniemożliwia jednoznaczne podanie roku w kalendarzu gregoriańskim.

⁹ Heruy, s. 7. Wstępny opis treści dokumentu jego wydawca zawarł w: Bahru, s. 201–209.

Znamienne, że we wszystkich trzech krajach obowiązkowym punktem programu były wizyty w fabrykach, m.in. broni¹⁰, mydła, perfum i kinematografów. Niewątpliwie był to rodzaj rekonesansu zgodny z duchem epoki. Właśnie w tym okresie, za panowania Menelika II, w Cesarstwie Etiopskim było wprowadzanych wiele nowoczesnych technologii jak druk, samochody, kolej czy telegraf.

O ile opisy wizyt w fabrykach są raczej suche i informacyjne, o tyle opisy z wizyt w europejskich instytucjach nieznanym autorowi zawierają ogromnie ciekawe i nierzadko bardzo przenikliwe refleksje. Przykładowo, już następnego dnia po przyjeździe do Londynu delegaci udają się do zoo. Heruy skrupulatnie wylicza gatunki zwierząt, jakie obejrzeni, z wielkim zadowoleniem odnotowuje, że był wśród nich lew abisyński, na koniec zaś zauważa:

Wszystko to nie jest po to, aby była z tego korzyść dla państwa¹¹, lecz aby poprzez radowanie oczu ukazać państwa potęgę. Jego obywatele mogą bowiem, pozostając na miejscu, zobaczyć zwierzęta z całego świata¹².

Płynie z tego nauka, że nie wszystko, co państwo robi, ma służyć doraźnej korzyści, ale ważne jest także budowanie odpowiedniego wizerunku wśród obywateli.

Podobnie podczas wizyty w British Library, Heruy zauważa, iż każdy może do niej wejść aby czytać, nie jest też zabronione robienie notatek ani przerysowywanie ilustracji. Według niego:

dowodzi to woli [państwa] by jego lud był mądry¹³.

5.2. EUROPEJSKA POLITYKA I RZĄDY

Zważywszy charakter wizyty, trudno się dziwić, że delegaci mieli okazję zapoznać się zarówno z działaniem europejskich instytucji jak też z symbolicznym spektaklem władzy. Z pewnością najbardziej zapadającym w pamięć wydarzeniem była dla nich koronacja w Londynie i towarzyszące jej wydarzenia¹⁴, ale dodatkowo we Francji mogli obserwować obchody święta niepodległości, we wszystkich trzech krajach mieli możliwość dowiedzenia się od swoich przewodników o panującym ustroju politycznym. Ich spojrzenie na te zjawiska było zdeterminowane kulturą polityczną, w jakiej zostali ukształtowani.

W momencie podróży delegatów Etiopia ciągle jeszcze była monarchią, podobnie jak odwiedzane przez nich Wielka Brytania i Włochy¹⁵. Francja była republiką, z czego

¹⁰ Te wizyty odbyte w Wielkiej Brytanii i we Włoszech są szczególnie dokładnie opisane. Celem misji było niewątpliwie także zorientowanie się, od kogo i jakie uzbrojenie warto by zakupić w celu modernizacji etiopskiej armii.

¹¹ Bądź „rządu”, amharskie słowo *māngāst* jest dwuznaczne.

¹² Heruy, s. 99.

¹³ Heruy, s. 133. Dodajmy, że de facto pierwszą biblioteką w Etiopii w europejskim rozumieniu tego pojęcia była biblioteka narodowa otwarta w maju 1944 roku. W klasztorach etiopskich znajdowały się (i znajdują nadal) kolekcje ksiąg rękopiśmiennych liczące nieraz tysiące woluminów, ale nie były one dostępne publicznie. Por. Hryćko, s. 92–93.

¹⁴ Należy zauważyć, że Heruy w ogóle nie wspomina o samej ceremonii koronacji. Zapewne w niej nie uczestniczył. Opisuje natomiast bardzo szczegółowo towarzyszące jej bankiety (dwa przed i jeden po), paradę wojskową oraz wygląd miasta.

¹⁵ We Włoszech *däggazmač* Kaša spotkał się z królem (w 1911 roku był to Wiktor Emanuel III).

delegaci doskonale zdawali sobie sprawę, bowiem złożyli wizytę prezydentowi, a nie królowi¹⁶, ponadto obserwowali obchody święta narodowego Francji, którego symbolika jest dla nich zrozumiała („tego dnia lud państwa francuskiego powiedział królowi ‘nie będziemy już poddanymi’”¹⁷).

Heruy zdaje sobie jednak doskonale sprawę, że rola monarchii w państwach europejskich jest inna niż w jego ojczyźnie, ponieważ:

W Europie król nie wydaje wyroków siedząc na placu ani nie zadaje ciosów krocząc w pochodzie bitewnym. Od spraw sądowych jest zaufany wśród ludu minister. Gdy zdarzy się sprawa, której on nie umie rozstrzygnąć, przez wiele dni debatują o niej parlamentarzyści¹⁸. [...] Niemniej jednak, [także w Europie] władza króla jest dla poddanych radością daną im jako błogosławieństwo od Boga. Jest wytchnieniem dla ich oczu i kwiatem, wreszcie jest też nadzieją dla ich serc (Heruy, s. 118–119).

Może nieco wbrew oczekiwaniom, Heruy zdaje się znacznie więcej uwagi poświęcać tym elementom europejskiej kultury politycznej, które są mu znane z Etiopii, takim jak parady i bankiety¹⁹ niż tym, które można by uznać za „egzotyczne” z jego punktu widzenia. Nie podejmuje przy tym próby porównania tych zjawisk w Etiopii i w Europie.

Opisując parady autor bardzo szczegółowo opisuje stroje paradyjących, sposób przystrojenia koni i powozów, kolejność poruszania się. Dziwi go nieco fakt, że w paradzie koronacyjnej Jerzego V uczestniczą także starsi wiekiem weterani, ale widzi w tym fakcie pewną wartość:

Wydaje się to służyć państwu, że dorastający chłopiec widząc szacunek, jakim są oni otaczani, myśli, że gdy dorośnie, on sam będzie takim szacunkiem otaczany (Heruy, s. 215).

Równie dokładnie opisana jest parada z okazji Dnia Bastylli, choć tutaj Heruy zauważa dwie istotne różnice w stosunku do wcześniejszej parady z Londynu: odbywała się ona poza miastem, a wstęp był biletowany²⁰.

Wydarzeniem nieco zdumiewającym dla etiopskich gości uznać można demonstrację sufrażystek, którą napotkali oni na samym początku pobytu w Londynie. Chociaż wydaje się ona nie budzić entuzjazmu przechodniów, Heruy zdaje się być pod wrażeniem determinacji demonstrantek²¹.

¹⁶ *BäFäränsay agär president malät ändä nəgus näw* „We Francji prezydent jest jak król” Heruy, s. 192.

¹⁷ Heruy, s. 191. Tłumacząc tu dosłownie z amharskiego użytą konstrukcję z czasownikiem „mówić”, którą należy rozumieć metaforycznie. Tego rodzaju użycie czasownika „mówić” jest bardzo charakterystyczne dla amharskiego (np. „Samochód powiedział ‘pchaj mnie’” czyli „samochód nie chciał ruszyć”).

¹⁸ Co ciekawe, mówiąc o parlamentarzystach po zapożyczeniu europejskim (*parlamentočč*), Heruy dodaje w nawiasie także określenie zapożyczone z arabskiego (*mägłasočč*). Świadczy to o tym, iż instytucja ta nie była jeszcze wówczas w Etiopii zakorzeniona.

¹⁹ O znaczeniu tychże w kulturze politycznej Etiopii zob. Rubinkowska-Anioł, s. 167–174.

²⁰ Heruy, s. 191–193. Etiopscy goście mieli oczywiście wstęp darmowy, co skutkuje nieco komiczną sytuacją, gdy hotelowy boy usiłuje wyłudzić od nich bilet a *dägğazmač* Kaša zarzeka się, że naprawdę go nie ma.

²¹ Można puścić nieco wodze fantazji i wyobrazić sobie, że w tej demonstracji uczestniczyła także słynna sufrażystka Emmeline Pankhurst, której córka Sylvia (1882–1960) miała później stać się

Daje się zaobserwować duże zainteresowanie Heruya problematyką prawną. Podczas zwiedzania pałacu Fontainebleau trafnie zauważa, że z wyjątkiem Wielkiej Brytanii kraje europejskie posługują się kodeksem Napoleona (Heruy, s. 175). W Rzymie delegaci mają okazję odwiedzić budynek sądu i przysłuchiwać się rozprawom. Heruy bardzo obszernie relacjonuje wydarzenia z sali sądowej. Zauważa, że podsądni reprezentowani są przez adwokatów, którzy w wypadku osób biednych opłacani są z pieniędzy publicznych. Podkreśla, że adwokaci podczas argumentacji posługują się kodeksami, sędzia zaś przysłuchuje się rozprawie w całkowitym milczeniu, a wyroku nie wydaje od razu, a dopiero po kilku dniach²².

5.3. KRYTYKA RZECZYWISTOŚCI ETIOPSKIEJ

Obserwacje poczynione podczas pobytu w Europie stają się dla Heruya okazją do krytyki różnych elementów etiopskiej rzeczywistości. Niekiedy dotyczy ona spraw nader przyziemnych. Odwiedzając fabrykę broni, położoną godzinę drogi od Rzymu, Heruy jest pod wielkim wrażeniem faktu, iż zatrudnieni ludzie mają ściśle wyspecjalizowane zadania. W Etiopii natomiast

jeśli człowiek jest kaletnikiem, wyrabia oprzyrządowanie dla muła czy konia, siodła, buty, pasy na amunicję i wszystko inne. Jeśli jest złotnikiem, wyrabia kolczyki, krzyże, pierścienie, bransoletki i inne wyroby (Heruy, s. 226).

Krytyczne refleksje dotyczą jednak również spraw o wiele poważniejszych.

Podczas wizyty w więzieniu Heruy jest zdumiony humanitarnym traktowaniem więźniów (ich ręce i nogi nie są związane!), którzy mają do dyspozycji lekarza, kaplicę, mogą pracować, rozmawiać ze sobą, noszą schludne ubrania i przebywają we w miarę wygodnych warunkach. Nasuwa mu to myśl, że w Etiopii system karny nie spełnia swojej roli, którym w ostateczności jest, według Heruya, wybawienie człowieka od kary boskiej za grzech. Ilustruje to przykładem złodzieja, dla którego etiopski system prawny przewiduje bowiem albo kary drobne, które nie odstraszą skutecznie od popełnienia zbrodni, lub okrutne jak obcięcie ręki (Heruy, s. 153–155). Przestępca nie otrzymuje tym samym w porę okazji do resocjalizacji.

Kilkakrotnie w tekście powraca ubolewanie nad słabą znajomością języków wśród członków delegacji. Autor ze smutkiem zauważa, jak rozmowa *däggazmača* Kaśa z angielską księżniczką nagle urwała się, ponieważ tłumacz musiał ich opuścić. Doprowadza go to do refleksji, że wszystkie dzieci arystokratów powinny uczyć się w szkole przynajmniej jednego języka obcego (Heruy, s. 134).

Podczas lektury pamiętnika przewija się nader często motyw troski, jaką europejskie państwa otaczają swoich obywateli. Przykładowo podczas wizyty w izbie wytrzeźwień Heruy zauważa, że ściany wyłożone są gumą, aby osoba pod wpływem alkoholu nie zrobiła sobie krzywdy, co uznaje za przejaw dbania państwa o bezpieczeństwo i zdrowie swoich poddanych.

niestrudzoną orędowniczką Etiopii w okresie wojny z Włochami, a jej wnuk Richard (1927–2017) jednym z najwybitniejszych historyków Etiopii.

²² Heruy, s. 231–232. Nadmienmy, że spektakl na sali sądowej był do tego stopnia ekscytujący, że zaraz po wyjściu muszą uraczyć się „bardzo słodkim napojem [...] który w ich kraju jest napojem biskupów i najznamienszych ludzi. Nie dość że chłodzi serce i smakuje wybornie, to można wypić go dziesięć szklanek bez upicia się”.

5.4. BUDOWANIE WIZERUNKU ETIOPII

Jak chyba każdy cudzoziemiec za granicą, nasi bohaterowie starali się być godnymi reprezentantami swojego kraju. Trudno może określić ich mianem profesjonalnych dyplomatów na modłę europejską, ale z pewnością starali się budować u swoich rozmówców odpowiednio pozytywny wizerunek Etiopii. Nie była to bynajmniej jedynie kwestia prestiżu czy dumy. Niecałe trzydzieści lat po konferencji berlińskiej, na której państwa europejskie dokonały podziału swoich stref wpływów w Afryce, obrona i uzasadnianie niepodległości Etiopii były sprawą pierwszorzędnej wagi. Widać to doskonale w scenie rozgrywającej się na uroczystym bankiecie po koronacji, gdy pewien starszy Anglik przedstawiony jako wuj królowej pyta się delegatów, czy są poddanymi korony angielskiej. Ewidentnie wzburzony *däggazmač* Kaša odpowiada:

Nie jesteśmy niczymi poddanymi. Etiopia jest niepodległym i wielkim państwem (Heruy, s. 122).

Po tych słowach Anglik przedstawia gości niemieckiemu następcy tronu, czego wcześniej nie chciał uczynić, tłumacząc, że przedstawianie ewentualnych angielskich poddanych obcemu władcy byłoby niestosowne. Widać tu wyraźne dążenie Etiopczyków do tego, aby traktować ich na równi z obywatelami państw europejskich.

Delegaci muszą się wszędzie mierzyć z faktem, że Europejczycy przeważnie o Etiopii wiedzą bardzo niewiele. Niektórzy jednak korzystając z okazji starają się poszerzyć swoją wiedzę o odległym kraju. Książę Grecji siedzący obok *däggazmača* Kaša pyta go, czy w Etiopii są diamenty i złoto (o diamentach nic mu nie wiadomo, ale złoto jest), jak się miewa cesarz Menelik II (poprawiło mu się, i tu *däggazmač* niemal na pewno kłamie z pełną świadomością), jakiego są wyznania, prosi by opowiedział jak ubierają się księża i o piśmie etiopskim.

Na tym samym bankiecie *däggazmač* Kaša opowiada też zainteresowanym uczestnikom, jakie są główne zajęcia mieszkańców Etiopii, czy kraj jest bardziej górzysty czy nizinny, na jakie zwierzęta można polować i jaka jest liczebność jej populacji. Kiedy pada pytanie, czy w Etiopii ludzie spierają się o religię, *däggazmač* niezwłocznie odpowiada, iż w Etiopii panuje pełna wolność wyznania²³. Heruy dodaje od siebie, iż była to jedyna możliwa odpowiedź, ponieważ

däggazmač Kaša wiedział, iż kłócić się o religię to wielki wstyd w oczach Europejczyków (Heruy, s. 123).

Ze sprawami etiopskimi bardziej na bieżąco natomiast okazuje się być brat sułtana Egiptu, który udziela delegatom przestrogi, którą Heruy uznał za godną przytoczenia:

Wiedźcie, że jeśli Europejczycy zajmą wasz kraj, znajdziecie się w wielkim poniżeniu. Poruszałem się wśród Europejczyków i widziałem ich. Dla białych czarny człowiek, który nie ma [własnego] państwa jest jak pies, ale wy macie swoje państwo, które tak cenicie (Heruy, s. 126).

²³ Nie była to odpowiedź nieprawdziwa w tym sensie, iż rzeczywiście za panowania Menelika II nie było żadnych przesładowań religijnych, ale z całą pewnością Etiopski kościół ortodoksyjny był zdecydowanie uprzywilejowany w stosunku do innych wyznań.

Szczere zainteresowanie Etiopią zdają się okazywać król Włoch i jego małżonka. Pytają między innymi o prowincję, którą zarządza *däggazmač* Kaša, czy w Etiopii mieszkają Europejczycy i czym się zajmują.

Nie zawsze jednak próby godnego zaprezentowania się były udane, zapewne dlatego, iż delegatom brakowało obycia w szerokim świecie. Na uroczyste okazje przywdziewali oni kompletny etiopski strój reprezentacyjny (zob. il. 2), co nierzadko okazywało się kłopotliwe. Okazało się na przykład, że szabla czyni przejazd powozem wielce niekomfortowym, co gorsza podczas bankietu można nią niechcący dźgnąć osobę siedzącą obok. Zupełnie niezrozumiały dla Etiopczyków jest fakt, że tradycyjne lwie grzywy (amh. *amfarro*) budzą u Europejczyków powszechną wesołość, skoro oni sami przecież noszą futra.

W ciągu całej bytności w Europie wydarzył się w zasadzie tylko jeden przykry incydent, mianowicie gdy delegaci udali się na kolację do londyńskiej restauracji hotelowej, zgromadzeni tam goście zaczynają głośno wyśmiewać ich wygląd (autor nie precyzuje, co dokładnie). Bohaterowie są głęboko wstrząśnięci tym faktem (jest to bodaj jedyny fragment, gdy Heruy w tak bezpośredni sposób pisze o ich emocjach), lecz *däggazmač* Kaša podchodzi do całej sprawy filozoficznie stwierdzając:

Cóż można poradzić? Przybyliśmy tu z własnej woli i za własne pieniądze, ale jemy i pijemy za ich pieniądze. Przecież nie poprosiliśmy go [= angielskiego opiekuna delegacji²⁴], aby zabrał nas do tego hotelu. A nawet gdyby on chciał nas zabrać do innego hotelu, czyż nie musielibyśmy odmówić? Skoro już przyszlismy tam, wypadało nam dostosować się do jego woli czy się z nas śmieją czy nam dziękują, aby nie obrazić naszych gospodarzy (Heruy, s. 129).

Aby pokazać, że Etiopia jest samodzielnym krajem delegaci we wszystkich krajach wręczali w imieniu cesarza etiopskie odznaczenia państwowe oraz pamiątkowe dyplomy²⁵. O tym, iż fakt ten miał dla Heruya istotne znaczenie, świadczy skrupulatność w opisie procedury wręczania odznaczeń. Dowiadujemy się na przykład, że w Paryżu *däggazmač* Kaša wręczył ogółem trzynaście orderów czterech różnych kategorii (Heruy, s. 190). Oprócz króla odznaczenia otrzymał jeden z francuskich opiekunów, ministrowie rządu francuskiego, dyrektorzy odwiedzonych fabryk, bliżej nieokreślony dziennikarz i inni. Heruy podkreśla, że dyspozycje co do tego, komu przyznać jaki medal, otrzymali jeszcze przed wyjazdem „z samej góry”.

Elementem oficjalnym jest, odnotowany przez autora jako obcy tradycji etiopskiej, zwyczaj składania kwiatów na grobach głów państw wizytowanych. W Rzymie delegacja składa kwiaty na grobowcu Wiktora Emanuela II i Humberta I²⁶. Wieniec ozdobiony jest flagą etiopską i złotym elementem dekoracyjnym (amh. *märgäf*; Heruy, s. 222).

²⁴ W każdym z odwiedzanych krajów delegatom towarzyszyli w charakterze przewodników i tłumaczy Europejczycy znający dobrze Etiopię. Byli to między innymi: w Wielkiej Brytanii Wilfred Gilbert Thesiger (1871–1920), brytyjski ambasador w Addis Abebie, we Francji Étienne de Felcourt (1878–1954), inżynier rolny działający w Dżibuti, Léonce Lagarde (1860–1936), gubernator francuskiej kolonii w Obock i bliski doradca Menelika II i Ḥaylā Šəllase, we Włoszech Lincoln de Castro (1866–?) lekarz na usługach włoskiej administracji kolonialnej w Erytrei.

²⁵ Autor używa słowa *wäräqät* (dosłownie „kartka”).

²⁶ Obaj królowie spoczywają w rzymskim Panteonie, będącym w starożytności rzymską świątynią, którą Heruy określa wziętym z Biblii w języku gyyz wyrażeniem *betä ta'ot* „dom bożków”.

Chociaż nie było to bezpośrednio związane z misją, Heruy odnotowuje też udział Etiopii w wystawie światowej w Turynie, opisując dokładnie stoisko etiopskie. Znajdowały się na nim: próbki etiopskich zbóż i korzeni roślin, fotografie cesarza oraz dostojników religijnych i świeckich, ale prezentowano też coś na kształt żywego skansenu. Zwiedzający mogli podziwiać np. mieszkańca regionu Adal z tradycyjnym sztyletem, malarza malującego lamparty i lwy, tkacza wytwarzającego etiopski strój zwany po amharsku *šamma* oraz kobietę wyplatającą kosze²⁷. Ludziom towarzyszyły rekonstrukcje tradycyjnych etiopskich domostw.

5.5. SPOSTRZEŻENIA NATURY OBYCZAJOWEJ I KULTUROWEJ

Heruy w sposób bardzo oszczędny serwuje krytyczne obserwacje na temat Europy, w czym można się dopatrywać wielokrotnie przypisanej Etiopczykom powściągliwości, być może też grzeczność nakazuje mu, aby nie mówić źle o gospodarzach. Pewnym wyjątkiem są tu Włochy, gdzie pozwala sobie na pewne uszczypliwości jest stwierdzenie, że „głównym zajęciem [mieszkańców Rzymu] jest rozpusta, śpiew i pijaństwo” lub „mówiono mi, że w Europie nie ma żebrzących biedaków, a tutaj pokazano mi ich na własne oczy” (Heruy, s. 215). Być może Heruy po prostu był nieco uprzedzony do Włochów, którzy niecałe dwadzieścia lat wcześniej, bądź co bądź, dokonali inwazji na Etiopię, która została bohatersko odparta, ponadto też posiadali sąsiadującą z Etiopią, kolonię w Erytrei, co budziło (jak się później okaże najzupełniej słusznie) u Etiopczyków wielkie obawy²⁸.

Przekraczając drogą lądową granicę między Francją a Włochami Heruy zauważa, iż choć po obu stronach stoją uzbrojeni żołnierze, cała procedura odbywa się bardzo spokojnie. Tymczasem w Etiopii:

Wojna i śmierć mogą wynikać nagle i z drobnych rzeczy. Do żołnierza należy zwracać się ostrożnie (Heruy, s. 197).

Niekiedy wielkie zainteresowanie Etiopczyków budzą rzeczy dla Europejczyka najzupełniej oczywiste. Do takich należą między innymi rzeźby. W Etiopii z przyczyn religijnych nie ma tradycji rzeźby figuratywnej, dlatego też oglądając starożytne rzeźby w Rzymie delegaci nie posiadają się ze zdumienia nad tym, jak oddają one indywidualne cechy przedstawionych osób.

²⁷ Heruy, s. 208–209. Heruy z niesmakiem zauważa, że kobieta była biednie ubrana, a atrapa chaty, przed którą siedziała była niedorzeczna, co źle służy wizerunkowi kobiety etiopskiej. Na szczęście same kosze budziły powszechny zachwyty.

²⁸ Podczas pobytu w Rzymie delegacji pokazano pewien pałac. Okazało się, że jedyny syn jego właściciela zginął w bitwie pod ‘Adwą (stoczona 1 marca 1896 i zwycięska dla Etiopii przekreśliła plany włoskiej ekspansji w Afryce), a pogrążony w żałobie ojciec urządził w pałacu zakład edukacyjny na cześć zmarłego. Heruy przyznaje, że delegaci byli tym wzruszeni. Śladów etiopskich jest we Włoszech zresztą więcej, np. w nienazwanym pałacu położonym o trzy godziny drogi od Rzymu delegaci oglądają siodło i tarczę należące do cesarza Jana IV (1831–1889).

Również widok europejskich miast jest dla Heruya godny odnotowania²⁹. Z jeden strony miasta europejskie położone są nad rzekami³⁰, ich ulice są szerokie, niekiedy mają chodniki, a ulicom nadawane są nazwy, z drugiej jednak Heruy zwraca uwagę także na ich niedogodności, jak na przykład wszechobecny w Londynie smog.

6. RELACJA HERUYA W KONTEKŚCIE LITERATURY ETIOPSKIEJ

Gdy Heruy sporządzał swoją relację, pisanie po amharsku nie było ciągle jeszcze oczywistością. Chociaż język amharski był okazjonalnie stosowany w piśmie już od XVI wieku, dopiero za panowania Menelika II zaczął być powszechnie używany w administracji państwowej. Teksty amharskie utrwalone przed jego panowaniem to przede wszystkim dzieła o charakterze religijnym i historiograficznym.

Zarazem Etiopia może się poszczycić tradycją piśmiennictwa sięgającą czasów starożytnych, było to jednak piśmiennictwo w języku gyyz, obecnie liturgicznym języku Kościoła etiopskiego. Z tradycją tą Heruy był niewątpliwie w jakimś stopniu zaznajomiony za sprawą odbytej za młodu edukacji kościelnej.

W obrębie literatury gyyz historiografia zajmowała istotne miejsce. Schyłek literatury gyyz, który nastąpił w XIX wieku, zbiegł się w czasie z upowszechnieniem się piśmiennictwa w języku amharskim. O ile nie sposób uznać literatury amharskiej za kontynuację literatury gyyz, historiografia amharska zwłaszcza we wczesnym okresie zdradza wyraźne powiązania ze starszymi modelami np. z kronikami gyyz³¹. Pisarstwo historyczne zajmowało zawsze bardzo prestiżowe miejsce w piśmiennictwie amharskim. Kroniki cesarzy Tewodrosa (panował w latach 1855–1868) czy Menelika II (panował w latach 1889–1913) należą do pierwszych obszerniejszych dzieł amharskiej prozy.

Lektura tekstu Heruya daje wrażenie obcowania z osobistymi notatkami, nie przeznaczonymi do publikacji. Ma on typową dla dziennika konstrukcję, gdzie pod datą opisane są wydarzenia, które tego dnia zaszły. Tekst wydaje się nie być obrobiony literacko, zawiera liczne powtórzenia³², luki (zwłaszcza tam, gdzie autor nie zrozumiał czegoś z powodu niedostatecznej znajomości języka) i dopiski.

Można w nim jednak odnaleźć także elementy nawiązujące do wcześniejszego etiopskiego piśmiennictwa. Za taki można uznać wspomniany już brak wyeksponowania postaci autora, a zamiast niego skupienie narracji wokół postaci *däggazmača* Kaša³³. Innym literackim zabiegiem dobrze znanym w literaturze gyyz są opisy, które cechuje pedantyczna precyzja połączona z niemal całkowitym brakiem śladu jakiegokolwiek osobistego stosunku autora do opisywanych zdarzeń. Przykładowo, Heruy podaje dokładny spis mebli,

²⁹ Aby zrozumieć spojrzenie autora relacji trzeba pamiętać, że w Cesarstwie Etiopskim od czasów starożytnych nie było w zasadzie kultury miejskiej. Stolica kraju Addis Abäba została założona w 1889 roku i w momencie wyjazdu delegatów ciągle była miastem relatywnie małym (szacuje się, że w 1918 roku mogła liczyć około 100 tysięcy mieszkańców).

³⁰ Do dzisiaj zresztą wzdłuż żadnej z większych rzek Etiopii (jak Abbay, Täkkäzä, Omo czy Awaš) nie leży żadne duże miasto.

³¹ Fenomen ten opisuje wnikliwie Volff.

³² Niemal każdy wpis kończy się niewiele wnoszącym stwierdzeniem: *käzzih bähwala wädä säfäraččän tämalläsən* „Następnie wróciliśmy do naszej dzielnicy”.

³³ W literaturze pięknej podobny zabieg narracyjny, choć znacznie kunsztowniejszy od strony literackiej został zastosowany w powieści Jaana Krossa „Immatrykulacja Michelsona” (wydanie polskie w 1976 roku).

jakie *däggzmač* Kaša miał w swojej londyńskiej sypialni (z liczbą krzeseł włącznie) i wylicza ilu żołnierzy każdego typu wojsk paradowało z okazji Dnia Bastylli³⁴.

Typowy natomiast dla wczesnego piśmiennictwa amharskiego jest zauważalny wyrażenie w tekście Heruya entuzjazm do modernizacji, otwarcia się na nowe idee i technologie przy jednoczesnym szacunku dla tradycji (Wołk, s. 315).

7. PODSUMOWANIE

Opisywany tutaj dokument osobisty jest pod wieloma względami unikalny. Nie trzeba chyba zanadto podkreślać jego znaczenia dla osób interesujących się Etiopią, ale jego znaczenie jest z pewnością dużo szersze. Jest to być może najstarsza relacja Afrykanina spisana w języku afrykańskim z podróży po Europie. W lekturze może się wydawać niezbyt spektakularny, co wynika z uwikłania jego autora w konwencje społeczne i literackie, a częściowo też z faktu, iż w momencie pisania relacji język amharski nie był jeszcze w pełni rozwiniętym językiem literackim. Mimo to z pewnością zasługuje na uwagę nie tylko etiopistów.

ŹRÓDŁO

Heruy = Heruy Wäldä Śellase. *YäItyoṗya lə'ukan budən bā'Awroṗanna Mākakkäläñña Məśraq (1903 'a. m.)*. Ityoṗya Akadämi Pres, 2009 'a. m.

BIBLIOGRAFIA

- Bahru Zewde. „Ethiopians Abroad. The Ethiopian Delegation to the Coronation of King George V.” *Proceedings of the XVth International Conference of Ethiopian Studies: Hamburg 20–25, 2003*, red. S. Uhlig. Harrassowitz, 2006, s. 201–209.
- Caulk, R. „Between the Jaws of Hyenas”: *A Diplomatic History of Ethiopia (1876–1896)*. Harrassowitz, 2002.
- Fusella, L. *Le biografie di blätēngētā Ḥeruy Wälda Selāsē*. “Rassegna di Studi Etiopici”, t. 31, 1987, s. 23–67.
- Gérard, A. S. *Four African Literatures. Xhosa, Sotho, Zulu, Amharic*. University of California Press, 1971.
- Henze, P. B. *Layers of Time. History of Ethiopia*. Hurst & Co., 2001.
- Hryćko, K. *An Outline of the National Archives and Library of Ethiopia*. „Aethiopica”, t. 10, 2007, s. 92–105.
- Kross, Jaan. *Immatrykulacja Michelsona*. Państwowy Instytut Wydawniczy, 1976.
- Loingsigh, A. N. „African Travel Writing.” *The Routledge Companion to Travel Writing*, red. C. Thompson, Routledge, Taylor & Francis Group, 2015, s. 185–195.
- Rubinkowska-Anioł, H. *Etiopia pomiędzy tradycją a nowoczesnością: symbolika koronacji Cesarza Etiopii Hajle Sellasje*. Dom Wydawniczy Elipsa, 2016.
- Volff, B. „La perception du pouvoir en Éthiopie à travers les biographies amhariques du ras Mäkwännän (1852–1906).” Praca doktorska, INALCO, 2013.
- Wołk, E. *Narodziny i rozwój współczesnej literatury etiopskiej*. „Literatura na Świecie”, nr 7/8, 2014, s. 312–336.

³⁴ W piśmiennictwie gyzz istnieją obszerne dokumenty, których znaczenia jako źródeł do różnego rodzaju badań nie sposób przecenić, składające się niemal wyłącznie z list i wyliczeń np. gości zasiadających na bankiecie cesarskim czy organizacji orszaku, w którym cesarz poruszał się po kraju.

